

GDZIE TO JEST?

Puławy Górne to miejscowość położona około 15 km od Rymanowa. Znana z atrakcyjnych przyrodniczo terenów oraz stacji narciarskiej z trasami zjazdowymi i wyciągami o różnorodnej trudności. To również idealne miejsce aktywnego wypoczynku letniego oferujące trasy spacerowe, rowerowe czy nordic walking. W miejscowości działa kilka gospodarstw agroturystycznych oraz pensjonaty oferujące usługi noclegowe i żywieniowe.

JAK DOJECHAĆ?

GPS 49°29'54.44"N 21°55'52.14"E
Z Rymanowa drogą krajową 28 w kierunku Przemyśla, dalej drogą 889. Z Pastwisk drogą bez numeru w kierunku Rudawki Rymanowskiej i Puław. Z Rymanowa do Puław prowadzi czerwony szlak turystyczny.

POCZĄTEK QUESTU

Parking obok Domu Modlitwy. Czas przejścia ok. 2 godz.

OPIEKUN QUESTU

Beskidzkie Towarzystwo Turystyczne „PRZEŁOM WISŁOKA”; 38-480 Rymanów; Puławy 16, tel. 13 435 90 01; 13 435 91 69

OPRACOWANIE

Teresa Mitura, Małgorzata Buczek–Kowalik, Krzysztof Buczek w ramach projektu „W HARMONII Z NATURĄ” - promocja bioróżnorodności Polski Południowo-Wschodniej. Tekst: K. Buczek
Zdjęcia: K. Buczek, G. Kowalik

Miejsce na pieczętę

Stowarzyszenie na rzecz Innowacji i Transweru Technologii HORYZONTY 35-959 Rzeszów
ul. Powstańców Warszawy 12
www.horyzonty.man.rzeszow.pl
horyzonty@man.rzeszow.pl
tel. +48 17 865 17 07



Projekt „W HARMONII Z NATURĄ” - promocja bioróżnorodności Polski Południowo-Wschodniej korzysta z dofinansowania w kwocie 212 500 zł pochodzącego z Islandii, Lichtensteinu i Norwegii w ramach funduszy EOG.



www.eog.gov.pl

Z jednej strony lasem, a z drugiej na łąkach
Pasącymi krówkami pięknie ozdobiona.
Ukwiecona rumiankiem w często śpiących pąkach,
Pośród roślin bogactwa napotkasz jeżyny,
Krwawnik, wiesiołek, dziurawiec i babkę,
Wrotycz, oset, mlecz i żółtą pępawę,
Dziką różę, serdecznik i pyszne _____.
Idąc dalej drogą, tą wonną krainą,
W której surowości dusza uśmiechnięta,
Widzisz pola i lasy bogate zwierzyną,
A tuż obok Ciebie świeżo pachnie mięta.



Czy już jesteś na miejscu, gdzie są widły drogi?
Patrz uważnie wędrowcze, to miejsce kluczowe.
Jedna w dół, druga w górę wiedzie swe odnogi,
W miejscu tym dostaniesz zadanie bojowe.
Widzisz szczyt po prawej, kędy srogą zimą
Na nartach i deskach zjeżdżają ludkowie.
Góra ta nazwana od wieków „Kiczerom”.
A jak jest wysoka? Policz, to się dowiesz!
Do ilości metrów, która prowadziła,
Z asfaltu wstęgi do tęczy piwnicy,
Dodaj liczbę metrów łąk „Horbek” wierzchołka,
A podkreślone słowo pomnóż razy dziesięć.
__ + __ + __ + 5 = __ m n.p.m.

Po prawej urwisko, po twej lewej zbocze,
Środkiem droga z gruntu kamiennego.
Jak się przyjrzyysz zboczcu temu dobrze,
To dostrzeżesz skały fliszu karpackiego.
Teraz, kiedy w dół rozpoczniesz schodzenie,
Z łąk przepastnych widoków przestrzeni,
Na leśny dukt zamienisz otoczenie, a pod zgiętą czereśnią
Szum drzew, w szmer potoku się zmieni.
Idź dalej i wierzby słowiańskiej szukaj wzrokiem,
Ona i jej oznaczenie do celu będzie Ci znakiem.
Omiń staw starodawny, w którym woda o barwie kryształu.
Z wysokich łąk zasilany, skarbem jest w razie pożaru.
Podążaj szlakiem zielonym, a idąc nadstawiaj ucha.

Wśród dźwięków krów wypoczętych,
Usłyszeć możesz, dźwięk wody w tonach chluśniętych.
Pod znakiem „*Puławy Górne*” przystań i słuchaj uważnie,
Gdy będzie dzisiaj milczała, po drugiej stronie drogi
ją znajdziesz.
Jak odszukasz i będzie otwarta ostrożniej zajrzyj do środka.
To może jeszcze mniej znana puławska wodna „*bulgotka*”.

Wzdłuż szlaków idź, w stronę lewą,
pod górę droga poprowadzi.
A przy drodze pod starą lipą, która historię pamięta,
Pod płataniną gałęzi stoi tablica wciśnięta.
Dalej cmentarz ujrzysz, co w wiekowych drzewach ukryty.
Ten cmentarz...To miejsce świętego skupienia,
To portal łączący dwa światy.
Są na nim groby dzisiejsze i tych umarłych przed laty.
W gęstwinie bluszczu ukryte łemkowską dłonią zrobione,
Cyrlicą dawno wykute i zębem czasu żłobione.
Jak za dawnością tęsknota ukryta gdzieś w dziejach mroku,
Stoją nagrobki pradawne proszące o Wieczny Pokój.
I tu na cmentarzu kolejna zagadka:
Wśród starych pomników, pod modrzewiem wyniosłym,
Jest grób człowieka pewnego.
Dodam Ci tylko, że był leśniczym w lasach Czarторыskiego.
Razem z rodziną tutaj spoczywa, jak się ów leśnik nazywa?
PIOTR _____

Wróc później na dół, na drogę i trzymaj w lewo kierunek.
Po prawej miniesz biurowiec z rogatą załogą,
Czyli obory przepastny budynek.
To miejsce, gdzie krówki przenocować mogą.
Kiedyś, dawno temu jak szalał socjalizm,
Był tu PGR – przypomnieć Wam muszę.
Jednak moc przyrody złamała triumfalizm
I puciekali stąd proletariusze.

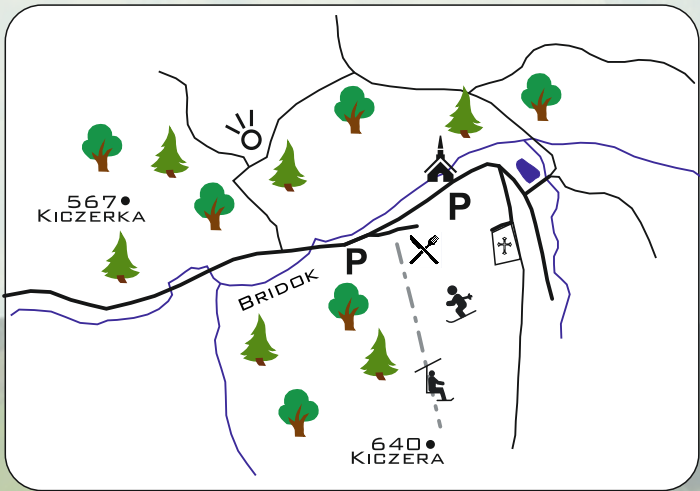
Teraz droga prosta, lekko w dół się skłania
I zamyka okręg naszej wędrówki.
Świątynia z za domów znowu się wylania,
A nad parkingiem wciąż się pasą krówki.
Aby dokończyć podróż i posilić się nieco,
Idź od parkingu w lewo, w górę stromą drogą,
Gdzie restauracji okna w słońcu świecą.
Tam też znajdziesz pieczęć, która jest nagrodą,
Za wytrwały trud, za to wędrowanie,
Za to, że pod boki wzięłeś się z przygodą,
Za to, że ukończyłeś już Puław zwiedzanie.

Questing

Śladami historii i przyrody



Puławy Górne
lato



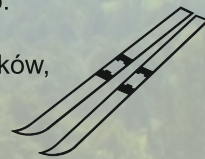
Wytrwały Podróżniku, coś świata ciekawy,
Pod „Domem Modlitwy” rozpocznij przygodę.
Przed Tobą swe serce otworzą Puławy
Wnet poznasz kulturę, historię, przyrodę.
Ta ziemia piękna w swojej surowości,
Bogata potem i krwią osadników,
Od pięciu wieków ludzi tutaj gości,
Witając chętnie i Was, Podróżników.
Najpierw była domem karpackich górali,
którzy kilka wieków żyli tutaj w zgodzie.
Łemkami ci ludzie zostali nazwani,
Mieli ufność w życiu Bogu i przyrodzie.
Kiedy straszne czasy po wojnie nastały
I przesiedlać zaczęto wszystkich dookoła,
Po dawnych mieszkańcach zgłiszcza pozostały
Ruiny piwnic, domów, ziemia goła,
Dopiero w 1969 roku...
Z Zaolzia Polacy tutaj przyjechali,
Bezludne pustkowia w górach odnajdując,
Tradycji pięknej będąc następcami
Wspólnotą wielkość ziemi tej budując.
Zielonoświątkowcy, tak potocznie zwani,
Przez wieki żyli tam, hen między swymi,
Lecz przez komunistów zostali wygnani
I trafili tutaj, do łemkowskiej ziemi.

Spójrz na Kościół teraz, wzrok skieruj na niebo,
Weź oddech głęboki z rześkiego powietrza,
I kroki swe skieruj wzdłuż płotu, na lewo,
Już niebawem zajrzysz do historii wnętrza.

Najpierw prosto drogą, miej płot wciąż po prawo,
Później na dół lekko, pójdzie Ci to żwawo.
Idź tak aż do bramy, otwórz ją łaskawie,
Wejdziesz na plac kościelny i policz dokładnie
Dziesięć kroków od płotu w kierunku świątyni.
Jak już dojdiesz, popracuj oczyma swoimi.
Czy już widzisz?
Spójrz dobrze, na lewo, to na drugim brzegu,
Otulona w gałęzie i mchem szczelnie skryta
Znajduje się prastara łemkowska piwnica.
To nie tylko kamienie, to dziejów świadectwo
Tego, że tu było łemkowskie sołectwo.
Kiedy będziesz wychodził, zamknij szczelnie bramę.
Wróć tą samą drogą, mając płot po lewo,
A już niebawem poznasz kolejne nieznane
By się tak stać mogło, idź drogą na prawo.

Idąc w dół gościńcem, słuchaj śpiewu ptaków,
Stawiaj równo kroki i wypatruj znaków.
Ominiesz budynek, i to nie są żarty,
Na którego fasadzie, ktoś zawiesił _ _ _ _ _.
Odnajdź słup z betonu, co trzyma przewody,
Stoi on pośrodku, przed parkingu placem.
Na nim symbol szlaku czerwonej urody,
On ci jest wskazówką gdzie się udać zatem.
Idź w lewo od słupa, przez plac parkingowy,
Metrów ze dwadzieścia, ku lasu granicy.
Odnajdziesz niebawem obiekt wprost bajkowy:
Kamienną tęczę łemkowskiej piwnicy.
Pozbawiony cementu, ni grama zaprawy.
Jak się ten strop trzyma? Daję ci zagadkę!
Sposób budowania już bardzo starawy.
Jak go zbudowano? No jak? „Na zakładkę!”

Wróćmy więc do drogi sprawa oczywista.
Wiemy, że przed II wojną żyli tu Łemkowie,
Lecz ich wysiedlono w ramach „Akcji Wisła”.
Teraz wymieszajmy z historią przyrodę.
Podam Ci wskazówki do miejsca dziwnego,
Jak znajdziesz to miejsce zachowasz urodę.
Wystarczy, się napić ze źródła wiecznego.
Aby to osiągnąć, znajdź przepust na drodze,
Od niego idź prosto, lecz trzymaj się lewa.
Przystań przy asfalcie gruntowej odnodze,
Podążaj nią, aż ujrzysz nad urwiskiem drzewa.
Czy widzisz już skały, w tym pięknym zaciszu?
Przełożone piaskowcem i łupkiem na zmianę.



Spomiędzy tych skał, jak tradycja podaje,
A potwierdzą to nawet najstarsi Łemkowie,
Wylewa się woda, co zdrowia dodaje,
Woda, co pomaga sercu oraz głowie.
Kiedyś to źródło, co nigdy nie gaśnie,
Przyciągało w to miejsce okolicznych ludzi.
Dzisiaj ujarzmione, nieraz wodą chluśnie,
Lecz by móc się napić, musisz się natrudzić.

Zagasiwszy pragnienie wróć po swoich śladach,
Przetnij wstęgę gościńca i odnajdź na zboczu
Stromą drogę, co kiedyś była używana,
A teraz prowadzi pośród roślin gąszczu.
Patrz umarłych jesionów, tam gdzie twoja lewa,
Dojdziesz do miejsca, gdzie sosna leszczyną się wspiera.
I posłuchaj historii, w której zwykłe drzewa
Tradycja w świętości szaty przyodziewa.
Jak już widzisz leszczynę, to miej w swej pamięci,
Że Łemkowie to drzewo bardzo szanowali
Bo szczerze wierzyli, że przed gniewem Heroda
Maria z małym Jezusem pod nią się schowali.
Gdy już wzrokiem ogarniesz taką kompozycję,
O sosnę pod leszczyną oprzyj się plecami,
I w stronę południa niech patrzy twa głowa,
Tam po lewej stronie, pomiędzy drzewami,
Na górze Kiczera, jest _ _ _ _ _ linowa.

Nasyć oczy widokiem i nie zstępuj z drogi,
Lecz wejdź po ścieżynce do lasu gęstwin.
Tam lewej, ku górze trzymaj się odnogi,
Wiodącej jarem o ścianach buczyny.
Ten wąwóz, to droga, przez wodę rzeźbiona,
Będąca onegdaj do pól autostradą.
Przed laty, przez ludzi z mazołem robiona,
Dziś gęsto wyszyta jest drzew balustradą.
Podążaj tym traktem, pomimo zmęczenia,
Aż ujrysz przed sobą skalny rumoszcz z lewa.
Będzie to świadectwo lasu zakończenia,
I miejsca, gdzie w łąkę zmieniają się drzewa.



Idź ku górze, w prawo, na punkt widokowy,
Na łąki, których nazwa „Dynów Horbek”, stara.
Tam o zawrót głowy, przyprawi Cię widok,
W którym okolicy jest panorama cała.
535 m n.p.m. wzniesienie to mierzy.
Miejsce do widoków jest wprost wymarzone.
A jakie to cuda, ujrzysz z tego szczytu,
W tekście tuż poniżej masz już wymienione:

Bezkres lasów na północ błękitną wstęgą wody,
Niczym klin między górami Sieniawa rozdziera,
Bliżej jest Rudawka, to na pierwszym planie.
Na końcu kompozycji tańcząca z chmurami
Kotlina Krośnieńska jest z Czarnorzekami.
Na których, patrz na lewo, mówią, że misyjna,
Wzbija się ku niebu wieża transmisyjna.
W prawo, tuż nad łąką gryzącą las klinem,
Znajduje się las „Hamry” bogaty w zwierzynę.
Lecz owa zwierzyna, to bogactwa połowa,
Gdyż u drzew majestatu, pod liśćmi się chowa,
W dymarkach wytapiana ruda(wka) darniowa.
Gdybyś Questowiczu, był tutaj po zmroku,
Na niebie przepięknie wyszytym _ _ _ _ _
Ujrzysz konstelacje łamiące cień mroku,
Nieskażone miasta wielkim światłami.

Kontempluj to piękno dzielny podróżniku
I wolno podążaj w prawo, ku lasu rozrogu.
Rozmyślaj o życiu dawnych beskidników
I tych, dzisiejszych, którzy ufność pokładają w Bogu.
Idź dziarsko w stronę brzoźek, których czarno – biała kora
Jak szpaler wojsk przyrody do drogi dalszej Cię woła.
Trasa będzie dobra, ziołami zdobiona.

